Cena 1 zł

ZIEMIA POMORSKA

Rok I | Bydgoszcz, środa 26 września 1945 | Nr 166

Siew jesienny

Praca na roli, praca chłopa nie zna długich okresów odpoczynku. Wysiłek wsi jest nieprzerwany, jak nieprzerwane są potrzeby człowieka, wynikające z konieczności życiowych.

Chłop na przestrzeni ostatniego roku zrobił wiele. Przełamał trudności jakie wynikały z faktu długoletniej okupacji naszego kraju. Nie schodził z posterunku walki o zapewnienie państwu możliwości gospodarczego rozwoju; nie stał w postawie wyczekującej, nie był jedynie biernym widzem w procesie tworzenia nowych wartości. Chłop wiedział jedno: Na pracę jego rąk, na płody jego ziemi, którą uprawiał po raz pierwszy w zmienionych warunkach politycznej i społecznej niezależności — czekała nie tylko jego najbliższa rodzina, nie tylko sąsiad z pobliskiej gromady ale i robotnik fabryczny w dalekim mieście; na pracę jego rąk czekały masy pracujące, które głodując przez pięć i pół roku hitlerowskiego najazdu, uruchomiły warsztaty, fabryki, szkoły.

Wieś pomorska, która najdłużej była uciskana i która przez szeroko zakrojone tutaj osadnictwo rodzin niemieckich poniosła najdotkliwsze bodaj straty w żywym inwentarzu i w narzędziach rolniczych, w porównaniu z innymi okręgami naszego kraju bardzo szybko otrząsnęła się z koszmarnych dni niewoli i w twardej pracy nie pozwoliła zdystansować się nikomu.

Z entuzjazmem brała ziemię przydzielaną jej z reformy rolnej, z nowym zapałem przystąpiła do wiosennych robót w polu. Obsiała nie najgorzej. Wykorzystane zostały w miarę możliwości wszelkie grunty nadające się pod siew.

A potem przyszedł okres żniw, okres ciężkiego lecz radosnego wysiłku. Uświadomiony chłop wiedział przecież, że zwiezione do stodoły zboże nie tylko zapewni mu dostatek, nie tylko pozwoli na przetrwanie nadchodzącej zimy; rozumiał on dobrze, że z tego zboża nie będzie już korzystał wróg, że nie będzie już więcej pszenica polska żywiła jego gnębicieli, że wyniszczające wieś kontygenty, których ilość przekraczała niejednokrotnie jej możliwości produkcyjne, nie będą już więcej wspierały gospodarczo zbrodniarzy — lecz że chleb polski będzie jadł ten, który w zamian wyprodukuje i prześle do chłopa płótno, garnek i żniwiarkę.

Wszystko to zrobiła wieś na przestrzeni ostatnich miesięcy. Dziś stoimy na progu nowego wysiłku i nowej wielkiej odpowiedzialności. Znajdujemy się znów w początkowym okresie prac, które w nadchodzącym roku winny i muszą być wykonane bez względu na piętrzące się trudności.

Musimy obsiać każdy zagon, wyzyskać każdy hektar i każdy metr kwadratowy ziemi dla zbóż ozimych. W Polsce jest ciężko. Z tego faktu zdajemy sobie sprawę wszyscy bez wyjątku. Nie ukrywa tej sytuacji przed narodem i rząd, nie przemilczają o trudnych gospodarczych problemach ludzie odpowiedzialni za losy Polski Ludowej, za rozkwit naszego życia gospodarczego.

Czy będzie lepiej?

Niewątpliwie tak. Poprawa naszego bytu — leży w naszych rękach. W ręku chłopa i robotnika; w ręku mas pracujących; w ręku tych warstw, które jeszcze do niedawna przedzierały się z bagnetem w dłoni ku wolności, a dziś z lemieszem, z kosą i z worem wymłóconego ziarna na plecach idą na pole, aby tam przyczynić się do gospodarczego utrwalania zdobytej w pocie i krwi niepodległości.

Obsiać musimy wszystko. Kiedy rolnik da więcej miastu, więcej wzamian otrzyma. Spadną ceny. Rynek zostanie nasycony. Prawa ekonomii są surowe. Wymiana towarowa ma swe żelazne zasady, których w niczym zmienić nie potrafimy. I dlatego wieś winna o tym pamiętać na progu jesiennego siewu. Jeżeli wykonamy plan bez reszty, na drugi rok o tej samej porze będziemy już samowystarczalni; będziemy z radością mogli spoglądać w przyszłość.

W trudnej pracy na etapie jesiennego siewu wieś polska tak samo jak i dotychczas nie będzie osamotniona. Przyjdzie jej w pomoc rząd, przekazując do rejonów najbardziej zniszczonych ziarno; przyjdą jej w pomoc partie polityczne, wysyłając w teren najbardziej aktywnych działaczy. W pomoc jej przyjdzie napewno Wojsko Polskie, które w najbardziej trudnych warunkach nie zawodziło, i które tylekroć dało już dowody serdecznego stosunku do chłopa, do jego poczynań i do jego wysiłku; w pomoc wsi przyjdą również z całą pewnością komendy i placówki Armii Czerwonej, której ofiara nie zakończyła się w dniu rozbicia faszyzmu, ale trwa nadal i dokumentuje swe braterstwo z ludem polskim przez przekazywanie mu narzędzi rolniczych i inwentarza żywego.

Chłop polski zasieje napewno i chociaż reakcja i rozbijackie elementy, które pragną wprowadzić do wsi antagonizmy i rozłupać scementowany sojusz robotniczo-chłopski będą i nadal usiłowały ostudzić zapał chłopa, to jednak czujna wieś nie pozwoli się otumanić i grabarzom naszej niepodległości da właściwą a mocną odprawę.

Stanisław Babisiak.

Uchwały Międzysojuszniczej Komisji

Niemcy jako mocarstwo przestały istnieć

LONDYN, 24. 9. (Polpress). Korespondenci pism brytyjskich donoszą z Berlina, że międzysojusznicza Komisja Kontroli powzięła kilka ważnych uchwał regulujących życie Niemców:

1. Żaden Niemiec nie ma prawa przechodzić przeszkolenia wojskowego w jakiejkolwiek formie. Wszelkie parady przypominające wojskowe — są zabronione. Zabronione są związki b. kombatantów, które odgrywały tak wielką rolę w życiu Niemiec po pierwszej wojnie światowej. Władze sajusznicze zdecydowane są wykorzenić wszystko, co łączy się z tradycjami militaryzmu niemieckiego, lub podtrzymuje ducha wojskowego.

2. Zniesiono 26 ustaw hitlerowskich, stanowiących podstawę prawną III Rzeszy. Wśród nich znajduje się 12 ustaw wymierzonych przeciw Żydom.

3. Uzgodniono, że Niemcy będą traktowane jako jedność gospodarcza. Mocarstwa wspólnie będą regulowały import i eksport niemiecki, zgodnie z uchwałami powziętymi w Poczdamie. Import do Niemiec będzie ograniczony do minimum. Mocarstwa dbać będą o to, aby sprawiedliwie rozdzielano w Niemczech towary między ludność.

4. Mocarstwa będą informowały się wzajemnie o ustawach i zarządzeniach wydawanych w poszczególnych strefach okupacyjnych.

Zwycięstwo lewicy francuskiej

PARYŻ, 24. 9. W rezultacie wczorajszych wyborów, skład rady generalnej departamentu Sekwany obejmującej 150 członków, przedstawia się następująco: komuniści — 52, socjaliści — 32, ruch ludowy republikański 28, republikański Związek demokratyczny 28, socjaliści radykalni 8, socjaliści niezależni — 2 mandaty.

Światowy Kongres Związków Zawodowych

PARYŻ (Polpress). Do Paryża przybyli już przedstawiciele związków zawodowych 56 krajów, by wziąć udział w obradach światowego kongresu związków zawodowych. Uroczyste otwarcie obrad nastąpi 25 bm. Projektuje się utworzenie światowej federacji związków zawodowych, która będzie reprezentowała klasę robotniczą podczas obrad nad organizacją pokoju oraz ma wysłać swoich przedstawicieli do Organizacji Narodów Zjednoczonych. Na kongres przybyli przywódcy związków zawodowych narodów zjednoczonych, państw neutralnych oraz Włoch i Austrii.

Najliczniej stawiła się delegacja radziecka, która przybyła na zjazd w liczbie 50 osób.

W niedzielę, dnia 23 bm. odleciała samolotem do Paryża na kongres światowy Związków Zawodowych delegacja Komisji Centralnych Związków Zawodowych w Polsce w następującym składzie: Witaszewski K. — sekretarz generalny, Kuryłowicz — wiceprzewodniczący KCZZ, Jasiński — kierownik wydziału ekonomicznego, Rusinek — członek Kom. Centr. Zw. Zaw., Hellman — przew. Zarz. Gł. Zw. Zaw. Robotników Przemysłu Włókienniczego, Dajewski — przewodniczący Zarządu Głównego Związków Zawodowych Pracowników Samorządu Terytorialnego i Użyteczności Publicznej, Wstępniak — przewodniczący Zarz. Głównego Zw. Zaw. Górników oraz Duze — generalny sekretarz ZZH.

Notatki von Ribbentropa

NORYMBERGA, 24. 9. Oczekujący na proces Joachim Ribbentrop zabrał się do pisania notatek dla swych obrońców. Funkcjonariusze Międzynarodowego Trybunału Wojennego twierdzą, iż stara się on zawikłać w swą sprawę nazwiska znanych osobistości angielskich. Trzymając się swej dawnej praktyki zrzucenia ciężaru winy na innych przez podanie ich nazwisk, ma on nadzieję uzyskania łagodniejszego wyroku. „Jest on tak, jak szczur — oświadczył członek sztabu wojskowego — i tak jak szczur stara się ugryźć jak najwięcej ludzi zanim sam zostanie zatłuczony".

Ambasada niemiecka centralą szpiegostwa

LONDYN, 24. 9. Według doniesień „Sunday Empire News", ujawniono, że ambasada niemiecka, zajmowana ostatnio przez Ribbentropa — była siedliskiem ukrytego szpiegostwa. Zgodnie z decyzją rządu o konfiskacie mienia byłej ambasady niemieckiej, robotnicy zatrudnieni przy odnowieniu lokalu znaleźli wielką ilość mikrofonów i urządzeń radiowych zainstalowanych przez Niemców w każdym pokoju. Znaleziono również szereg zamaskowanych drzwi i skrytek, jak też szereg urządzeń radiowych w najróżniejszych miejscach.

Rola Gen. Mac Arthura

WASZYNGTON, 24. 9. Jak podaje Drew Pearson w swym tygodniku, prezydent Truman ma zamiar wysłać do Tokio delegację złożoną z wysoko postawionych osobistości departamentu stanu i ministerstwa wojny, celem przypomnienia generałowi Mac Arthur, iż jest on członkiem ekipy, a nie jest władcą wszechmocnym. Historyk amerykański krytykuje żywo Mac Arthura, dodając, że prezydent Truman otrzymuje liczne protestacje z Chin i Australii dotyczące polityki generała.

Wstrząsające zeznania w procesie Kramera

LUNEBURG, 24. 9. Młoda żydówka polska, która została przywrócona do życia po pobycie w słynnej komorze gazowej obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, powstała z loży świadków, w poniedziałek podczas procesu „bandy belseńskiej" i wskazała jednego z 45 oskarżonych, jako mordercę tysięcy. Zofia Litwińska opisała selekcję kobiet w szpitalu obozowym, przeznaczonych na śmierć w komorze gazowej. Gdy prokurator zapytał się czy poznaje kogokolwiek na ławie oskarżonych, kto był uczestnikiem tej zbrodni, bez wahania wskazała Franza Hesslera, SS-Untersturmführera i komendanta obozu w Oświęcimiu. „To jest morderca, który zabił tysiące niewinnych!" krzyknęła i wybuchnęła płaczem. Została wyprowadzona z sali celem uspokojenia się. Hessler nie był jedynym więźniem oskarżonym przez świadka o zbrodnie. Litwińska powiedziała, że Ilse Forster uśmierciła przez bicie młodą dziewczynę w kuchni Nr 1 w Belsen. Dziewczyna ta ukradła kartofel, po czym Forster zaczęła ją okrutnie bić gumową pałką, wypchnęła ją z kuchni i biła ją w dalszym ciągu, dopóki dziewczyna nie umarła. Forster kopnęła ją wtedy i powróciła do kuchni, śmiejąc się histerycznie. Poza niewiarygodnym opowiadaniem o komorze gazowej, z której została wyciągnięta już po otwarciu gazu przez samego Hesslera i oddana do szpitala obozowego z nieznanych przyczyn, zeznania jej dotyczyły faktów już znanych, na których prokuratorzy mają się oprzeć w sformułowaniu oskarżenia przeciwko więźniom. 45 z nich, z Kramerem komendantem Belsen, na czele, oskarżonych jest o pogwałcenie przepisów wojennych, których rezultatem była śmierć. Dwie oskarżone kobiety SS Irma Greese i Herta Ehlert obserwowały Hesslera z ironią i zaśmiały się głośno, gdy zeznająca oznajmiła, iż Hessler zabrał ją do szpitala po wyciągnięciu jej z komory gazowej, dla przyczyn, których nigdy się nie dowiedziała. Śmiały się również otwarcie z historii dziewczyny zatłuczonej na śmierć, jak również z opowiadania Litwińskiej, iż jednym z głównych jej zajęć w więzieniu było czyszczenie latryn własnymi rękami. Opowiadała one ze szczegółami, lecz chwilami nie pamiętała dokładnie dat i musiała poddać się pytaniom obrońcy, który otwarcie zarzucił jej, że historia o zatłuczonej dziewczynie jest nieprawdziwa. „Tylko osoba, która przeszło przez to wszystko i przecierpiała to, ma prawo do mówienia o tym, a nie ktoś, kto nic o tym nie wie", odpowiedziała zeznająca. Zapytana o dokładną ilość czasu, jaką spędziła w Oświęcimiu, odpowiedziała z goryczą: „Nie znaliśmy dat, nie wiedzieliśmy kiedy był nowy rok. Żyliśmy jak zwierzęta nie jak istoty ludzkie".

Japońscy zbrodniarze wojenni

LONDYN, 24. 9. Jak donosi radio moskiewskie, japońscy zbrodniarze wojenni dotychczas tworzą rozgałęzione organizacje podziemne. Militaryści uważają obecną sytuację za okres przejściowy, podczas którego muszą zebrać swe siły. „Nawet obecnie — dowodzi radio moskiewskie — militaryści i działacze propagandowi podtrzymują legendę niezwyciężoności armii japońskiej i przypisują swój upadek kaprysowi losu. Państwa sprzymierzone, które pokonały Japończyków powinny zmusić ich do wypełnienia warunków kapitulacji i wydania wszystkich zbrodniarzy wojennych".

Agresja japońska kosztowała świat zbyt drogo, aby zapomnieć o zbrodniach i okazać litość ich organizatorom. Na czele listy Mac Arthura znajduje się Tojo. Radio oznajmia, iż indywidualne grupy wojsk japońskich atakują dotychczas pozycje 8-ej armii chińskiej w Siangdung i Shanghaju i że Japończycy demolują składy materiału wojennego, jak również drogi i mosty.

Kampania wyborcza na Węgrzech

BUDAPESZT, 24. 9. Kampania wyborcza rozpoczęła się wczoraj na całym terytorium. Dwie nowe partie wymieniły swych kandydatów do wyborów okręgowych, które odbędą się w dniu 7 października: partia radykalna pozostająca pod kierownictwem dziennikarza i ekonomisty Csecsy i partia demokratów chrześcijańskich, której szefem jest hrabia Palffy.

Order Lenina dla pracowników „Prawdy"

MOSKWA, 24. 9. (Radio Tass). Za owocną pracę na polu prasy w ciągu wielkiej wojny patriotycznej z okazji pojawienia się 10.000-go numeru „Prawdy", prezydium Najwyższej Rady ZSRR nadało ordery i medale 177 pracownikom gazety. Pomiędzy dekorowanymi znajdują się wybitni sowieccy pisarze i dziennikarze łącznie z Jerzym Alexandrowym, Dawidem Zasławskim, Eleną Kononenko, Mikołajem Tichonowym, Michałem Sokcłowemym, Leonidem Leonowym, Samuelem Marszakiem, Konstantinem Siemionowym, Anną Karawajewą, Fedorem Panferowym, Mariettą Shaginyan, Grigory Yglin, Alexiejem Sirkowym i innymi.

Do wiadomości członków PPR w powiecie i m. Bydgoszcz

Komitet Powiatowy PPR w Bydgoszczy zwraca uwagę, że wszystkie legitymacje partyjne, które przekroczyły termin 3-ch miesięcy, są nieważne. Członkowie Partii są zobowiązani zgłosić się do Komitetu Powiatowego celem zamiany ich na nowe.

Wszyscy członkowie dotychczas nie zorganizowani w komórkach, a posiadający legitymacje, winni się zgłosić w Komitecie Powiatowym Al. 1. Maja 68, celem rejestracji.

Komitet Powiatowy Polskiej Partii Robotniczej

Stanisław Babisiak

Lud francuski i generał de Gaulle

I.

We Francji dojrzewają wydarzenia niemałej wagi. Czternastego października naród francuski pójdzie do urn wyborczych, aby zadecydować o przyszłym obliczu politycznym i społecznym tego kraju, który na przestrzeni ostatnich sześciu lat przeszedł głęboką ewolucję pojęć socjalnych i który po odzyskaniu wolności stanął znów na bezdrożu ideologicznym.

Francja z trzydziestego dziewiątego roku skończyła się. Trzecia Republika przestała istnieć nie dlatego, że nie potrafiła przeciwstawić się militarnie naporowi brunatnych szturmówek. Przyczyną jej upadku stały się zbyt słabe filary ustroju demokratycznego, oparte na konstytucji burżuazyjnej z 1875 roku; zmurszałe fundamenty gospodarczych dysproporcji; przemożny wpływ na losy państwa trustów i karteli; złowieszcza wreszcie atmosfera zdrady, w cieniu której mógł o polityce zagranicznej wielkiego narodu decydować Pierre Laval, grawitujący wyraźnie ku faszyzmowi i knujący na długo jeszcze przed okresem Vichy spiski przeciwko własnej ojczyźnie.

I dlatego dzień 17 czerwca 1940 roku przyjść musiał. Dla niewtajemniczonych był on tylko bolesnym rozczarowaniem, dla innych — logicznym następstwem szeregu nieodwracalnych a przecież nieuwarunkowanych koniecznością zjawisk politycznego bezwładu. Lud francuski zrozumiał jednak bardzo szybko istotną przyczynę swego tragicznego upadku. Masy pracujące tego kraju już na pierwszym etapie niewoli, w początkowym okresie hitlerowskiego terroru, poznały gdzie leżało źródło słabości Francji, skąd wypływało daleko posunięte jej upokorzenie. I dlatego nie wszyscy poszli drogą upodlenia, drogą haniebnej zdrady; nie dla wszystkich symbolem „nowej Europy" był narzucony przez Berlin porządek, na którego straży we Francji — w oparciu o bagnety SS — stał marszałek-renegat Piotr Petain i legion oddanych mu grabarzy niepodległości. Bezkompromisowa walka żołnierzy, zmobilizowanych na pierwszą wieść o kapitulacji przeciw Niemcom przez generała de Gaulle'a, oraz twarde boje ludu francuskiego, który w konspiracji tworzył i uzbrajał oddziały partyzanckie, aby rzucić je przeciwko najeźdźcy hitlerowskiemu, były walką nie tylko o suwerenność państwową, ale walką o prawdziwą ludową demokrację we Francji, o wprowadzenie takiego ustroju politycznego, w którym chłop i robotnik nie będą jedynie biernymi widzami rozgrywających się wypadków, ale staną się współgospodarzami państwa, istotnym elementem jego rzeczywistości, treścią a nie jedynie formą.

I dlatego, kiedy skończyły się koszmarne lata niewoli, kiedy faszyzm niemiecki zepchnięty został z obszarów francuskich, kiedy z Paryża ustąpić musiał wszechpotężny ambasador pruskiego imperializmu Abetz, a falanga kollaboracjonistów znalazła się w celi więziennej, rewolucyjny, bohaterski lud Francji rozpoczął realizowanie programu opracowanego przez Conseil National de la Resistance — Krajową Radę Ruchu Oporu, w której zespoliły się wszystkie ugrupowania i stronnictwa polityczne, prowadzące bezlitosną walkę z okupantem i które — nie zatracając wiary w demokrację — szły ku władzy ludowej twardym krokiem, pieczętując swą wolę przetrwania śmiercią najbardziej ofiarnych.

Aby zrozumieć zachodzące we Francji przemiany i istotę rozdźwięków, które przerodziły się ostatnio w otwarty konflikt między masami ludowymi z jednej, a zwycięskim w bojach generałem de Gaulle z drugiej strony, należy poznać ten program, który pragnie w imię szczęścia narodu, w imię elementarnych potrzeb i w imię suwerenności Francji zrealizować C. N. de la R. Program ten nie jest obcy i dla odrodzonej Polski. Potrafiliśmy go wprowadzać w życie już wtenczas, kiedy kształtowała się dopiero nasza państwowość, kiedy obóz demokracji polskiej w okresie najcięższych zmagań z Niemcami, likwidując profaszystowski system gospodarczej i politycznej struktury przedwrześniowej, oparty o jaskrawe uprzywilejowanie warstw posiadających, przystępował do głębokich reform społecznych.

Program ten, tak samo jak u nas, przewiduje upaństwowienie kluczowych pozycji w przemyśle, zlikwidowanie karteli i trustów, ograniczenie roli ziemiaństwa, przekreślenie dotychczasowego stanowiska przedstawicieli wielkiego kapitału, który nadal pragnie dyktować swą wolę masom pracującym Francji i który nadal chce korzystać z przewagi, jaką daje im dysponowanie nieograniczonymi sumami pieniędzy bez ingerencji władz państwowych. Program ten ponadto przewiduje i w politycznej strukturze daleko idące przemiany. Zgromadzenie Konsultatywne nie może istnieć i działać na dłuższą metę. Kraj oddycha już drugi rok wolnością. Trzeba stworzyć więc dla dalszego rozwoju, dla dalszego funkcjonowania państwa jakieś stałe formy prawne, jakieś ramy konstytucyjnej legalności. Dawna obowiązująca konstytucja z roku 1875 została właściwie zawieszona, ponieważ absolutnie nie odpowiada współczesnemu nurtowi zdobyczy socjalnych. W tych warunkach demokratyczni działacze Francji uznali, że należy jak najprędzej wyjść z chaosu i dlatego wyłoniła się konieczność zwołania Zgromadzenia Ustawodawczego, którego zadaniem będzie przede wszystkim opracowanie nowej demokratycznej, zgodnej z duchem czasu konstytucji, dającej gwarancję ludowi, że jego prawa, nabyte przez uciążliwą a ofiarną walkę z okupantem, nie zostaną uszczuplone, że głos chłopa i robotnika, jego inicjatywa i plany będą współczynnikiem decydującym w układzie sił, kształtujących losy Francji na przyszłość.

I tutaj właśnie zarysowuje się ów głęboki konflikt, który nie powstał nagle, który nie ujawnił się dopiero dziś, ale narastał od szeregu miesięcy, aby teraz dopiero groźnym cieniem rozłamu w obozie walczącej Francji zasygnalizować światu, że przecież nie wszystkie grupy Francuzów zrozumiały należycie sens dziejowych przemian, że we Francji istnieją nadal ośrodki dyspozycyjne, ulegające podszeptom kół reakcyjnych.

Ambitny generał de Gaulle, szef francuskiego rządu, nie chce zrezygnować z ogromu władzy, jaką dzisiaj skupia prawie niepodzielnie w swym ręku. Popierany w początkowym okresie wolności przez wszystkie istniejące we Francji grupy Ruchu Oporu, z którego przecież sam wyszedł, i które dały mu mandat przemawiania i działania w imieniu Francji — nie tej, która upadła na kolana, ale która dynamitem dawała Europie znak swego nieśmiertelnego istnienia — poszedł teraz wyraźnie na prawo, nadając kierowanemu przez siebie gabinetowi znamienne cechy antydemokratycznych, reakcyjnych tendencji. Gabinet ten przy jak najbardziej ścisłym udziale szefa rządu opracował definitywny plan przejścia z obecnej tymczasowości konstytucyjnej do stanu prawno-państwowego. Zarządzone zostały nie tylko wybory do parlamentu, ale i powszechne referendum ludowe. Rozstrzygać będzie ono najbardziej zasadnicze problemy. Naród francuski, składając czternastego października swe głosy, winien odpowiedzieć w konkretnej formie na dwa stawiane mu pytania: pierwsze z nich brzmi: Czy ma być powołana konstytuanta? — i drugie, posiadające bardzo ścisły związek z pozytywną odpowiedzią na pierwsze. Brzmi ono: Czy w okresie prac Zgromadzenia Ustawodawczego, to znaczy aż do stworzenia nowej karty konstytucyjnej, mogą istnieć i działać władze wykonawcze, zorganizowane według załączonego projektu ustawy rządowej.

Na oba pytania generał de Gaulle chciałby uzyskać odpowiedź twierdzącą. Słowo „tak", wypisane na karcie wyborczej — to votum zaufania dla rządu i dla jego szefa, to dalsze ugruntowanie tego stanowiska i tych założeń programowych, jakie reprezentuje generał de Gaulle.

A jakie jest stanowisko partii? Jeżeli chodzi o pytanie pierwsze, stanowisko społeczeństwa francuskiego jest dość rozbieżne i bardzo niejednolite nawet wśród grup stojących na płaszczyźnie bezkompromisowej walki o demokrację. Za Konstytuantą wypowiadają się z jednej strony Komunistyczna Partia Francji i część Zjednoczonych Socjalistów Leona Bluma, z drugiej zaś ugrupowania popierające bez zastrzeżeń dotychczasową politykę rządu, a więc zwłaszcza stronnictwa umiarkowane i katolickie, nie mówiąc już o gaulistach. Do złożenia negatywnej odpowiedzi na pierwsze pytanie, a więc przeciwko Konstytuancie występują zwartym frontem socjalni — radykali i stronnictwo radykalne Heriot'a wspólnie z większością socjalistów Bluma. Jeżeli ta druga orientacja zwycięży, to w tym wypadku wybrane drogą powszechnego głosowania ciało nie będzie Zgromadzeniem Ustawodawczym, lecz Sejmem, znanym nam dobrze z przedwojennego okresu, który ewentualnej zmiany konstytucji może dokonać wespół z wybranym. W dwa miesiące później senatem w ramach uprawnień Zgromadzenia Narodowego.

Apel Komendy Głównej Batalionów Chłopskich

Z chwilą wyzwolenia ziem polskich przez Armię Czerwoną i Wojsko Polskie oddziały Batalionów Chłopskich, znajdujące się na terenach wyzwolonych wychodziły z podziemia, rozwiązywały się i podobnie jak inne organizacje podziemne walki zbrojnej wcielane były do szeregów Wojska Polskiego. Pozostała jednak poza wojskiem część, która nie ujawniła się dotychczas i nie uregulowała swego stosunku do władz państwowych.

W związku z bankructwem polityki tak zwanego rządu londyńskiego z chwilą powstania rządu Jedności Narodowej stało się koniecznością, aby reszta nieujawnionych dotąd i znajdujących się w podziemiach żołnierzy i oficerów Batalionów Chłopskich stanęła dziś do pracy nad odbudową zrujnowanego przez hitlerowskie barbarzyństwo kraju i do walki z wrogiem demokracji. Przed Polską stoją olbrzymie zadania. Zagospodarowanie starych ziem polskich po Odrę i Nissę Łużycką, konieczność pełnego zrealizowania rozpoczętych reform we wszystkich dziedzinach życia, wymagają zwarcia wszystkich sił narodu i wszystkich sił żołnierzy Polski Podziemnej, którzy nie szczędząc krwi i ofiar walczyli o wolność i niepodległość narodu. Amnestia z dnia 2 sierpnia 1945 r. daje całkowitą możność przejścia na drogę współpracy z Rządem Jedności Narodowej i tych żołnierzy Batalionów Chłopskich, którzy dotychczas nie ujawnili się.

Uważamy, że wszyscy żołnierze Batalionów Chłopskich winni służyć całemu narodowi i jak żołnierze podlegać rozkazom Dowództwa Odrodzonego Wojska Polskiego i Rządu Jedności Narodowej, jako jedynego prawowitego organu wykonawczego narodu polskiego.

My członkowie b. Komendy Głównej Batalionów Chłopskich, mając to wszystko na uwadze, zameldowaliśmy się u z-cy Naczelnego Dowódcy Wojska Polskiego do spraw polityczno-wychowawczych, gen. dyw. M. Spychalskiego oraz u Ministra Bezpieczeństwa Publicznego ob. Radkiewicza St., gdzie przedstawiliśmy swój pogląd na tę sprawę i spotkaliśmy się z ich strony z całkowitym zrozumieniem. Uważamy za konieczne ostateczne zlikwidowanie spraw tych oficerów i żołnierzy, którzy dotychczas nie ujawnili się i nie uregulowali swego stosunku do Wojska Polskiego.

W chwili kiedy reakcja mobilizuje wszystkie swe siły do dalszych ataków przeciwko demokracji, stajemy wszyscy na platformie Jedności Obozu Demokratycznego i całkowicie podporządkowujemy się rozkazom Naczelnego Dowództwa Odrodzonego Wojska Polskiego.

Wzywamy:

1. wszystkich oficerów Batalionów Chłopskich, którzy się dotychczas nie ujawnili do zaprzestania pracy konspiracyjnej i zarejestrowania się, poczynając od 26 września 1945 r. w komisjach rejestracyjnych przy DOW w składzie przedstawiciela Wojska Polskiego, przedstawiciela Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego i Batalionów Chłopskich, zaś szeregowych i podoficerów do zgłoszenia się w odnośnych komisjach przy RKU.

2. do złożenia posiadanej broni w najbliższych Urzędach Bezpieczeństwa Publicznego za pokwitowaniem,

3. oficerów po zarejestrowaniu się w komisjach rejestracyjnych do zgłoszenia się do Komisji Weryfikacyjnej Departamentu Personalnego Wojska Polskiego w celu uregulowania swego stosunku do służby wojskowej.

Kamiński Franciszek płk.
b. Komedant Główny Batalionów Chłopskich
Niecko Józef płk.
Pełnomocnik Ruchu Ludowego do spraw Batalionów Chłopskich
Banach Kazimierz mjr.
b. Szef Sztabu Kom. Gł. B. Chł.
Kotek Stanisław
b. Inspektor Główny Bat. Chłopskich

Warszawa, dnia 19 września 1945 r.

Oświadczenie Komendy Głównej Batalionów Chłopskich przyjmuję do wiadomości.

Minister Bezp. Publ.
(—) Radkiewicz St.

Na ziemiach Polski

KRAKÓW. Komisja do Badania Zbrodni Niemieckich, działająca z ramienia Ministerstwa Sprawiedliwości, odnalazła w Krakowie zbiory akt byłego urzędu generalnego gubernatora Franka. Ujawniono olbrzymi materiał dotyczący volksdeutschów.

LUBLIN. Dziś w Lublinie nastąpi uroczyste otwarcie pierwszych po wojnie w naszym kraju targów „Wystawy i Targów Przemysłu Lubelskiego".

GDAŃSK. W ciągu kilkudniowego pobytu na wybrzeżu Minister Żeglugi i Handlu Zagranicznego dr Stefan Jędrychowski — dokonał inspekcji portu w Gdyni i Gdańsku oraz podległych Ministerstwu Żeglugi i Handlu Zagranicznego urzędów na wybrzeżu.

KATOWICE. Na Zjeździe Delegatów Związku Inwalidów Wojennych, który odbył się w Katowicach — minister Stańczyk i wiceminister Mantel wygłosili dłuższe przemówienia na temat sytuacji ogólnej i zagadnień interesujących ogół inwalidzki, nakreślając plany Rządu Jedności Narodowej w kierunku uregulowania na zasadach demokratycznych opieki nad inwalidami wojennymi oraz wdowami i sierotami po inwalidach.

TCZEW. W dniu 19 bm. odbył się w Tczewie wiec manifestacyjny, na którym społeczeństwo miasta Tczewa szczerze i gorąco protestowało przeciwko niesłusznemu wyrokowi **48 Polaków w Paderborn.**

Przegląd Prasy

Siewcy nieufności

„Robotnik" omawia zabiegi potentantów finansowych, usiłujących podważyć dążenia społeczeństwa wszystkich walczących z Niemcami krajów do wzajemnej ufności i gruntowania pokoju na świecie.

Mamy do czynienia na terenie międzynarodowym — pisze dziennik — zaledwie z intrygami, mającymi doprowadzić do storpedowania jednolitej organizacji Narodów Zjednoczonych, a do zbudowania nowych stosunków na płaszczyźnie bloków i sojuszów terytorialnych.

W tej atmosferze zrodziła się koncepcja paktu zachodniego, który miałby złączyć Anglię z Francją, a następnie z Belgią i Holadnią, a może i z Włochami, celem przeciwstawienia się z jednej strony Związkowi Radzieckiemu, z drugiej zaś Stanom Zjednoczonym Ameryki Północnej. W koncepcję tę, której cel i pochodzenie są dla nas zupełnie jasne, zaplątują się, niestety najlepsi i najbardziej szanowani przywódcy demokracji zachodnich, operujący dziś jeszcze pojęciami przedwojennej dyplomacji, a nie umiejący dość wyraźnie wsłuchać się w pragnienia i dążenia narodów Europy.

Narody te, wszystkie bez wyjątku rozpoczynające trud swej odbudowy, nie pragną dzielenia ani swojej części świata, ani też całego globu. Uważają one, iż jedną z największych zdobyczy, a może jedyną jest zrodzona w potokach krwi i z nich wyniesiona solidarność wszystkich ludzi, pragnących pokoju i wolności. Ludy te rozumieją, lepiej często niż dyplomaci i politycy iż nie ma zarówno jasnej i pewnej przyszłości, jak i odbudowy politycznej i gospodarczej bez takiej samej przynajmniej solidarności, jaka sojusznicze armie prowadziła do walki ze wspólnym wrogiem.

Dzieła szowinistów czeskich

„Rzeczpospolita" ponownie zwraca uwagę na bezprawia, jakich dopuszczają się Czesi na Polakach za Olzą.

Stwierdzamy z całą stanowczością, że przejawy czeskiego szowinizmu na Zaolziu przybierają niepokojące formy, godząc już wprost w polskość tamtejszej ludności. Praktyki stosowane przy organizowaniu szkolnictwa na Zaolziu podkreślają ten fakt, w którym nie trudno dopatrzeć się dążności do planowego wynarodowiania elementu polskiego. W wielu miejscowościach o przygniatającej większości polskiej dzieci pozostają nadal bez nauki, ponieważ miejscowe władze czeskie nie pozwalają na otwarcie szkół polskich. W gminach o składzie ludnościowym mieszanym przeprowadza się zapisy do szkół polskich w sposób jaskrawie bezprawny, posługując się rzekomymi nauczycielami polskimi, często spośród... miejscowych „Volksdeutschów". Wypadki takie miały miejsce w Trzycieżu, Wielopolu, Ligotce Kam., Gnojnikach i wielu innych miejscowościach.

Nie odosobnione są fakty, jak to miało miejsce w Gnojnikach, gdzie dzieci polskie uważa się za obcokrajowców pod pozorem, że rodzice ich przybyli na Zaolzie po październiku 1938 roku. W gminie Pietwałd szykanuje się Polaków za to, że domagają się odpowiednich zaświadczeń niezbędnych przy zapisie do państw. gimnazjum polskiego w Orłowej.

W Gutach rozwinięto agitację antypolską popartą groźbą terroru. Ogłoszenia informujące o zapisach do szkół drukowane są w języku czeskim; o polskich szkołach nie ma wzmianki, względnie informacje redagowane są w sposób celewo dezorientujący.

Tępmy rozrzutność!

„Życie Warszawy" podnosi konieczność prowadzenia oszczędnej gospodarki. Stwierdzając, że rozrzutność wyrządza państwu niepowetowane szkody, dziennik wskazuje jakie są u nas wydatki, które możnaby wydatnie zmniejszyć.

Są nimi zbędne a wiele kosztowne różnego rodzaju delegacje i wyjazdy służbowe, podejmowane w zbyt licznych zespołach i na okres czasu przekraczający o wiele istotne potrzeby; są nimi przerosty lokalowe różnego rodzaju biur i komórek aparatu wykonawczego, szczególnie szkodliwe dziś w okresie głodu mieszkaniowego. Są nimi wybujałe żądania różnego rodzaju kierowników i naczelników, którzy niejednokrotnie łączą sprawy swego prestiżu z koniecznością posiadania samochodu, odpowiedniego gabinetu etc.

Walkę z tymi i temu podobnymi szkodliwymi przejawami naszego życia podjęły już organy państwowe z Biurem Kontroli Państwa i Nadzwyczajną Komisją do Walki z Łapownictwem i Nadużyciami na czele.

Walkę z tym zjawiskiem musi podjąć również całe społeczeństwo. Tak jak podjęliśmy walkę z szabrownictwem i łapownictwem, tak jak zwalczamy wszelkie przejawy, nieuczciwości, niedbalstwa, lekceważenia obowiązków, tak samo podjąć musimy walkę z marnotrawstwem dobra publicznego we wszelkiej postaci na każdym odcinku.

Prawda o Stalingradzie

„Robotnik Pomorski“ zamieścił w Nr 107 artykuł o Stalingradzie. Ze względu na nowe szczegóły walki o to bohaterskie miasto, przytaczamy go w całości.

Gigantyczny bój o Stalingrad, o który załamał się najazd niemiecki na ziemie Związku Radzieckiego, znany jest na naszych terenach jedynie z obłudnych relacji propagandy Goebbelsowskiej. Wiadomość o sromotnej porażce pod Stalingradem Niemcy podali w chwili, kiedy już nie można było jej dłużej ukrywać przed dość długo bałamuconym narodem niemieckim, następującymi słowami komunikatu wojennego z dnia 3. lutego 1943:

„Walka o Stalingrad została zakończoną. Wierna swej przysiędze aż do ostatniego tchnienia 6-ta armia pod wzorowym kierownictwem generała-feldmarszałka Paulusa uległa przemocy nieprzyjaciela i niekorzystnym okolicznościom. Nie nadeszła jeszcze pora, by przedstawić przebieg operacyj, które doprowadziły do takiego rozwoju wypadków...“

Dzisiaj dawno już nadszedł czas, by przedstawić istotny przebieg operacyj pod Stalingradem, przebieg operacyj, które skazały na zagładę 240.000 żołnierzy niemieckich i na niewolę 91.000.

Jeszcze w dniu 30 stycznia 1943 r. Goering głosił w wielkim przemówieniu:

„Wśród wszystkich bojów sterczy podobny do potężnego monumentu bój o Stalingrad. Będzie on największym bojem bohaterskim w naszych dziejach... Znamy potężny epos o bezprzykładnej walce, która zwie się „bój Nibelungów“. I oni stali w piekle ognia i pożogi, gasili pragnienie własną krwią i walczyli aż do ostatka. Podobna walka toczy się dzisiaj tam. I jeszcze po tysiącu latach każdy Niemiec ze świętym drżeniem będzie mówił o tym boju z szacunkiem i przypominał sobie, że tam na przekór wszystkiemu rozstrzygnięte zostało zwycięstwo Niemiec... I jak o Leonidasie i jego 300 Spartanach, tak i w dziejach naszych dni kiedyś będzie się mówiło: A jeśli przyjdziesz do Niemiec, zanieś im wieść, że widziałeś nas walczących pod Stalingradem. Tak, jak nam nakazało prawo, jak nakazało bezpieczeństwo naszego narodu“.

Kiedy Goering wygłaszał te słowa, w ruinach Stalingradu garstka niedobitków, resztki dywizyj niemieckich spływały krwią w przygasającej już walce.

Cynizm słów Goeringa okaże się jeszcze okropniejszy, z chwilą, kiedy poznamy, jaką rolę właśnie Goering odegrał w walce o Stalingrad.

Hitler określił cele swej ofensywy na Stalingrad we wrześniu 1942 r. Mówił on wówczas w przemówieniu, wygłoszonym w Berlinie w dniu 30 września:

„Na ten rok przygotowaliśmy sobie zupełnie prosty program: Po pierwsze za wszelką cenę utrzymać to, co utrzymane być musi. Po wtóre za wszelką cenę zaatakować tam, gdzie atak bezwzględnie jest konieczny. Tutaj postawiliśmy sobie kilka celów. Przygotowanie przerwania się do Donu. I przystąpiliśmy do wielkiej ofensywy. Celem jej było: 1. zabrać nieprzyjacielowi ostatnie wielkie obszary pszeniczne, 2. pozbawić go resztek węgla, 3. zbliżyć się do jego pól naftowych, zabrać je lub co najmniej odciąć od nich. Atak następnie miał być prowadzony aż do odcięcia jego ostatniej największej arterii komunikacyjnej — Wołgi. I tutaj jako cel został ustalony obszar, położony między kolanem Donu i samą Wołgą oraz miejscowość Stalingrad — nie dlatego, że miejscowość ta nosi nazwę Stalina — to jest obojętne — lecz wyłącznie dlatego, iż jest to strategicznie ważny punkt... I możecie być przekonani, że nikt nas z tego miejsca nie ruszy.

Wołga już jest odcięta, i to od dłuższego czasu. Teraz chodzi o wzięcie Stalingradu, o akcję, która niebawem będzie ukończona“.

Dla osiągnięcia tych celów został opracowany plan, w którym południowa grupa, podzielona na dwie części, miała pod kierownictwem marszałka Bocka zdobyć Stalingrad, przekroczyć Wołgę i zaatakować Moskwę od tyłu. Druga grupa pod kierownictwem Kleista miała zdobyć pola naftowe, posuwać się dalej na wschód i nawiązać łączność z Japończykami. W tym celu zarządził Hitler koncentrację wszelkich stojących do dyspozycji sił w jednym miejscu.

Tutaj Hitler popełnił zasadniczy błąd strategiczny, kładąc nacisk na zdobycie jak największego obszaru, a nie na pokonanie nieprzyjacielskich sił wojskowych. Te braki strategiczne planu Hitlera spotkały się z ostrą krytyką ze strony wszystkich niemal generałów a także ze strony marszałka Bocka. Jeden z wziętych później do niewoli oficerów sztabu głównego posiadał dokładny kalendarz przyszłej ofensywy niemieckiej. Przewidywał on: 10 lipca 1942 r. — zajęcie Stalingradu, 10 sierpnia zdobycie Saratowa, 15 sierpnia zdobycie Kujbyszewa, 25 września zajęcie pól naftowych w Baku.

Już po upływie tygodnia okazało się jasnym, iż planu tego nie będzie można wykonać. Na dzień 25 lipca przewidziany był upadek Stalingradu. Lecz wówczas armia niemiecka znajdowała się jeszcze w odległości 250 km od Stalingradu, koło Woroneża. Generałowie niemieccy radzili zmianę planu. Wówczas dwóch marszałków opór swój i radę przypłacił utratą stanowisk, wśród nich marszałek Bock.

Atak na Stalingrad we wrześniu był kontynuowany. Lecz miasto trzymało się. I stało się Verdunem drugiej wojny światowej. Oczy całego świata były skierowane na miasto nad Wołgą.

Hitler znowu zabiera głos. Tym razem przemawia z Monachium, w dniu 8 listopada 1942 roku. Powtarza znowu, dlaczego chciał dojść do Wołgi w ściśle wykreślonym miejscu, do ściśle określonego miasta:

„Tam bowiem odcinamy 30 milionów ton przewozu, tam spływała wszystka pszenica z olbrzymich obszarów Ukrainy i Kubania, aby iść dalej na północ. Tam przewożono rudy manganowe, tam był gigantyczny punkt przeładunkowy i tenże punkt — wiedzcie panowie! — chciałem wziąć. My jesteśmy skromni — my już go mamy. Tam jest jeszcze tylko kilka drobnych punktów.

Teraz pytają się inni: dlaczego nie walczysz szybciej? — Dlatego, iż nie chcę mieć drugiego Verdun. Czas nie odgrywa tutaj żadnej roli. Już żaden statek nie popłynie w górę Wołgi, i to jest punktem istotnym, decydującym. (Potężna, nie milknąca burza oklasków towarzyszy tym zdaniom)“.

Zarzut, iż popełnił błąd strategiczny, Hitler odpiera w szyderczy sposób: „Należy odczekać, czy to był błąd strategiczny“.

W owym dniu 8 listopada Stalingrad wciąż jeszcze nie był zdobyty, mimo, że „skromny“ Hitler — „już go miał!“

W dniu 9 listopada rozpoczęła się kontrofensywa sowiecka. Od północy i południa uderzyły oddziały Armii Czerwonej na podstawę klina niemieckiego, którego ostrze zwracało się ku Wołdze. Wojska radzieckie przerwały linie niemieckie i w dniu 1 grudnia 1942 roku nastąpiło połączenie obu armii sowieckich.

Szósta armia Paulusa znalazła się w kotle. Wówczas byłoby ewentualnie jeszcze możliwe wycofanie wojsk niemieckich. O wypadkach, które rozegrały się wtedy w niemieckiej kwaterze głównej opowiada wzięty do niewoli generał Seidlitz:

Historia wojen nie zna przykładu, aby silna armia pozwoliła się zmknąć w otwartym polu. Raczej nakazywała strategia cofnąć się lub przełamać. Od tej zasady Hitler odstąpił, kiedy wbrew poradom swoich wszystkich generałów, nie wyłączając Mansteina, Paulusa, i nawet wbrew radzie swojego nowego osobistego doradcy, generała piechoty Zeitslera. Wszyscy wypowiedzieli się przeciw planom Hitlera. I wówczas wstał jeden jedyny generał tylko i oświadczył z lekkomyślnością, graniczącą z obłędem:

„Wodzu, ja przyjmuję na siebie zaopatrzenie 6-tej armii“.

Tym jedynym oficerem, który przeciwstawił się zdaniu wszystkich generałów, był... Goering. Hitler i Goering narazili 350.000 żołnierzy na okrążenie, na trudy walki w otwartym terenie podczas mroźnej zimy, i na śmierć, aby ratować swój własny prestiż.

Wieczorem dnia 21 listopada Paulus przesłał radiogram do Hitlera i przedstawił mu trudności, w jakich znajduje się jego armia. Wszyscy generałowie przyłączyli się znowu do jego zdania. Odpowiedź Hitlera brzmiała: „Nie. Należy wytrwać!“ W 5 tygodni później po ostatecznym okrążeniu sytuacja była beznadziejna. W dniu 8 stycznia 1943 r. dowództwo Armii Czerwonej wystosowało do Paulusa ultimatum, dając mu możność kapitulacji z honorami. I znowu Hitler odpowiedział stanowczym „Nie!“

W dniu 17 stycznia Goering oświadczył: „Często wytwarzają się sytuacje, w których żołnierz nie pojmuje sensu swojej walki, lecz „führer“ wie, o co chodzi“.

Takimi słodkawymi, sentymentalnymi frazesami pragnął osłodzić śmierć swych żołnierzy.

W dniu 3 lutego rozgłośnie niemieckie przerwały swój program i oświadczyły: „Walka o Stalingrad skończona“.

Dla ratowania prestiżu Hitlera, poległo pod Stalingradem 240.000 żołnierzy, a 91.000 dostało się do niewoli.

A komunikat wojenny kwatery niemieckiej kłamał dalej: „Ofiara armii nie była daremna. Opór jej dozwolił dowództwu niemieckiemu powziąć kroki, od których przeprowadzenia zależał los całego frontu wschodniego“.

W archiwum redakcyjnym, odziedziczonym po okupancie znajdujemy „curiosum“, artykuł w rękopisie z sążnistym, bombastycznym nagłówkiem: „Triumf bohaterskiego boju niemieckiego żołnierza — Swastyki nad Stalingradem — Twierdza nadwołżańska imienia Stalina pokonana — Dramatyczna walka w kolanie Wołgi zakończyła się całkowitym opanowaniem ruin — To był wielki bój bez przykładu w historii“. Artykuł, zaopatrzony drobną uwagą: „Drukować po nadzwyczajnym komunikacie o Stalingradzie“.

Nadzwyczajny komunikat o Stalingradzie został ogłoszony dnia 3 lutego, lecz artykuł przygotowany zawczasu o „bezprzykłanym“ zwycięstwie niemieckim nigdy nie ujrzał światła dziennego. Spoczywał do dnia dzisiejszego na dnie teczki ze zbiorem fotografii i innych dokumentów, świadczących nie o zwycięstwie niemieckim, lecz o bezprzykładnym bohaterstwie żołnierza Armii Czerwonej.

Bezpodstawny anonim o paczkach w miejscowym szpitalu Gurewicza

W niedzielnym numerze „Ziemi Pomorskiej“ ukazała się notatka pt. „Angielski Czerwony Krzyż przesyła paczki naszym rannym“.

Notatka ta umieszczona została przez niedbalstwo jednego z pracowników na podstawie listu, nadesłanego nam przez anonimowego autora. Jak dowiedzieliśmy się obecnie, przytoczone w niej szczegóły w odniesieniu do szpitala Gurewicza — nie odpowiadają prawdzie. Wszystkie dary nadesłane do szpitala przez Angielski Czerwony Krzyż zostały zaksięgowane i pod kontrolą władz szpitala rozdane rannym do ostatniej paczki.

Po stwierdzeniu tego redakcja uważa za swój moralny obowiązek podać powyższe fakty do publicznej wiadomości i przeprosić zarząd szpitala Gurewicza za wysunięty pod jego adresem bezpodstawny zarzut.

Kierownik działu, który wykorzystał dla notatki list anonimowy, poniesie konsekwencje służbowe.

Redakcja „Ziemi Pomorskiej“.

Powitanie statku „Kraków“ w Gdyni

21 bm. o godz. 15-tej zawinął do Gdyni S/s „Kraków“, pierwszy polski statek handlowy, powracający do kraju po 6-ciu latach tułaczki. Witany był przez reprezentanta rządu, dyr. departamentu Morskiego ob. Wojnara, wicewojewodę gdańskiego, prezesa Wojewódzkiej Rady Narodowej, prezydenta miasta Gdyni, reprezentantów marynarki wojennej, przedstawicieli Głównego Urzędu Morskiego, organizacje, szkoły, rodziny powracających marynarzy i zebraną tłumnie ludność. Nadbrzeże polskie, do którego przybył, udekorowane biało-czerwonymi flagami i zielenią, wypełnione było zwartym tłumem mieszkańców Gdyni.

Gdy cuma uderzyła o wybrzeże, rozległy się dźwięki hymnu narodowego, odegranego przez orkiestrę marynarki wojennej, a na pokład posypał się deszcz kwiatów. Rozległy się głośne okrzyki na cześć polskich marynarzy, a niedający się powstrzymać tłum runął ku statkowi. Nikt nie czekał na spuszczenie trapu. Marynarze wciągali przez burtę kobiety i dzieci. W jednej chwili statek zapełnił się ludźmi. Marynarzom rozdano gazety. Rozchwytywali je ze wzruszeniem i ciekawością. Kapitan statku Mikszta pierwszy znalazł się na lądzie, gdzie przywitał się z rodziną oraz członkami komitetu powitalnego. Następnie przemówił dyrektor departamentu Morskiego ob. Wojnar. W krótkich słowach powitał on w imieniu Rządu Jedności Narodowej i całego narodu pierwszy polski statek i jego załogę wracającą na ziemie ojczyste, podkreślając bohaterstwo i ofiarność załogi „Krakowa“ oraz fakt, że kpt. Mikszta pierwszy wyraził gotowość powrotu do macierzy. „Każdy z nas, jak i wszyscy razem jako naród i państwo“ — mówił ob. Wojnar — „stoimy przed wielkimi i pięknymi zadaniami. I tylko zaślepieni lub bankruci umysłowi mogą tych zadań nie widzieć i trzymać się jeszcze na uboczu od pracy dla kraju lub w kraju. Wracając do Anglii, zawieźcie ten apel do tych, którzy tam jeszcze zostali, bo to jest apel całego kraju, społeczeństwa i jego Rządu“.

Na zakończenie ob. Wojnar serdecznie uścisnął kpt. Miksztę, co zostało przyjęte głośnymi oklaskami i wiwatami zebranej ludności. Z kolei załamującym się ze wzruszenia głosem przemówił kpt. Mikszta. Wyraził on swą radość powrotu do kraju i tak serdecznego przyjęcia.

Następnie odbyła się na statku odprawa celna. Chociaż uroczystości zostały zakończone, tłum nie rozchodził się jeszcze. Ludzie spoglądali na polską banderę handlową, na charakterystyczny znak „Żeglugi Polskiej“ i na tych, którzy po 6 latach wrócili do kraju.

S/s „Kraków“ wyszedł z Hull 16 bm. o godz. 14-tej. Przywiózł on do Polski ładunek towaru UNRRA. Pozostanie w Gdyni tydzień, później z ładunkiem polskiego węgla wyrusza do Szwecji, a stamtąd z drzewem do Anglii, skąd przywiezie znów do Polski transport towarów UNRRA.

Irena Zajączkowska

Zebranie organizacyjne Ligi Kobiet na Pomorzu

22 bm odbyło się w Bydgoszczy, w lokalu Stronnictwa Demokratycznego zebranie organizacyjne społeczno-obywatelskiej Ligi Kobiet. Na zebraniu obecne były przedstawicielki partii politycznych i organizacji społecznych jak RTPD i PCK.

Społeczno-obywatelska Liga Kobiet, posiadająca centralę w Warszawie i działająca już na terenie innych województw jest organizacją międzypartyjną, zrzeszającą wszystkie kobiety pragnące wziąć udział w życiu społecznym oraz obronie praw i interesów ogółu kobiet. Liga Kobiet prowadzi pracę ideowo-wychowawczą, będzie dążyć do rozbudowy ustaw ochronnych, usprawnienia i rozszerzenia opieki społecznej w szczególności zaś opieki nad matką i dzieckiem, do podniesienia kultury życia rodzinnego, zdrowotności społecznej, umocnienia ruchu spółdzielczego oraz popularyzacji wszelkich zagadnień związanych z życiem kobiety w mieście i na wsi.

W dążeniu do realizacji swych celów Liga tworząc koła kobiet, będzie prowadzić samodzielne placówki oświatowe, społeczne, opiekuńcze, zarobkowe oraz czuwać nad projektami ustaw i dekretów dotyczących ochrony społecznej, zaprowadzi kontrolę nad odpowiednim obsadzaniem stanowisk w dziale ochrony pracy i opieki społecznej oraz będzie starać się o założenie dostatecznej ilości szkół ogólnokształcących i zawodowych dla kobiet.

Na zebraniu organizacyjnym po odczytaniu statutu i dyskusji nad celami Ligi wybrano tymczasowy zarząd wojewódzki społeczno-obywatelskiej Ligi Kobiet, do którego weszły: **jako przewodnicząca — ob. Winczowa, jako** wiceprzewodnicząca — ob. Jasińska i ob. Łomowska, sekretarka ob. Schmidtke, skarbniczka ob. Chlebczarek i jako członkowie Zarządu ob. ob. Wrochno i Markunowa.

1 października odbędzie się w lokalu Stronnictwa Demokratycznego przy ul. Dworcowej 6 zebranie aktywu kobiecego, na którym zostanie ustalony progarm działalności na najbliższą przyszłość.

Kobiety Pomorza, które wykazały już swą obywatelską postawę powinny wziąć udział w pracach społeczno-obywatelskiej Ligi Kobiet.

K. W.

Walne zebranie Stronnictwa Demokratycznego

Przy licznym udziale członków odbyło się w niedzielę nadzwyczajne walne zebranie miejscowego koła Stronictwa Demokratycznego.

Zebranie zagaił w imieniu ustępującego zarządu, dotychczasowy wiceprezes prof. dr Piechocki. Na przewodniczącego wybrano ob. Rudnickiego. Ożywioną dyskusję wywołało sprawozdanie ustępującego zarządu. Poszczególni mówcy wskazali na braki i niedociągnięcia spowodowane małą aktywnością poszczególnych członków. Pomimo wielu trudności, Stronnictwo rozwija się, czego dowodem są coraz liczniejsze zgłoszenia nowych członków. Najważniejszym punktem zebrania był wybór nowego zarządu. W wolnych wnioskach poruszono szereg zagadnień, interesujących ogół społeczeństwa. Skład zarządu podamy w jednym **z następnych numerów.**

Przeciw wyrokowi w Paderborn

Na walnym zebraniu Polskiego Związku Zachodniego w Sopocie powzięto jednomyślną uchwałę, w której protestowano przeciw niesprawiedliwemu wyrokowi w Paderborn. Odpis rezolucji wysłany został do ambasady brytyjskiej w Warszawie z apelem o interwencję u władz angielskich w celu spowodowania rewizji procesu i przeprowadzenia ponownej rozprawy w obecności polskich rzeczników sądowych.

Na odbudowę stolicy

W Toruniu utworzony został przy Pow. Komendzie MO Milicyjny Komitet odbudowy Warszawy, który przekazał na odbudowę stolicy 100 tysięcy złotych. Kwotę powyższą złożyli milicjanci przekazując dobrowolnie swoje **jednomiesięczne pobory.**

Komunikaty

ZARZĄDZENIE
dotyczy rejestracji i przeglądu psów na terenie miasta Bydgoszczy

Właściciele psów (wilki, owczarki, owczarki alzackie, doggi, dobermany, bernardyny) obowiązani są przedstawić psy w dniu 28. 9. 1945 roku do przeglądu i rejestracji przy ul. Paderewskiego 22 (na kortach tenisowych) między godziną 8-mą a 12-tą.

Komenda Wojewódzka Milicji Obywatelskiej
Wydział Kryminalny Służby Śledczej.

OGŁOSZENIE

Zgodnie z zarządzeniem Ministra Administracji Publicznej, jako Generalnego Pełnomocnika Rządu dla Ziem Odzyskanych, Przemysłu oraz Skarbu, z dn. 29 sierpnia 1945 r., w sprawie upłynnienia remanentów składów artykułów przemysłowych dla zasilenia Funduszu Inwestycyjno-Obrotowego Przemysłu Ziem Odzyskanych, wzywa się wszystkie władze, urzędy, organizacje, instytucje, aby bezzwłocznie podały zabezpieczone przez siebie, przejęte, nabyte, lub zbyte, oraz zużyte, lub wywiezione wszystkie surowce półfabrykaty, materiały pomocnicze, wyroby półgotowe i gotowe z zakresu wytwórstwa i przetwórstwa papierniczego, a znajdujące się po dniu 1 czerwca rb. na terenach Ziem Odzyskanych, tj. ziem, które w dniu 1 września 1939 r. nie wchodziły w skład Rzeczypospolitej.

Sprawozdanie winno zawierać dokładne dane co do ilości, nazw technicznych i handlowych, wymiarów, wag itp.

a) w chwili przejęcia lub zabezpieczenia,
b) ilości i gatunki zbyte, zużyte, wywiezione z terenu, o którym mowa,
c) ilości i gatunki będące w posiadaniu sprawozdawcy w dniu sprawozdania.

Zarządzenie powyższe nie dotyczy składów istniejących przy zakładach pracy i będących własnością tychże zakładów (fabryk).

Dane powyższe należy nadesłać w 2-ch egzemplarzach, najpóźniej do dnia 30 września rb. do Centrali Zaopatrzenia i Zbytu Przemysłu Papierniczego, Łódź, ul. Śródmiejska 11, listami poleconymi, i to w ten sposób, że egzemlarz II-gi winien być wysłany w 2 dni po wysyłce I-go egzemplarza.

Centrala Zaopatrzenia i Zbytu Przemysłu Papierniczego

Łódź, dnia 18 września 1945 r.

Ze sportu

Bydgoszcz zwycięża Inowrocław w boksie 10:8

Mecz bokserski pomiędzy KS Promień przy ZWM (Bydgoszcz) i Kolejowym KS (Inowrocław) ściągnął tłumy widzów, wśród których obecni byli ob. starosta Michalski, kpt. Barankiewicz z ramienia PKW i kpt. Masłowski jako przedstawiciel DOW. Bydgoszczanie byli drużyną technicznie lepszą i wygrali zasłużenie 10:8. Kolejarze przywieźli dobry materiał, z którego przy dalszym intensywnym treningu będzie jeszcze pociecha. Podajemy wyniki poszczególnych walk:

W muszej Szulc (Ino) zdobył punkty walkowerem z powodu niewystawienia przeciwnika.

W koguciej Antonowicz (Ino) przegrał przez k. o. z Borowiczem, który stoczył swoją 250 walkę.

W piórkowej Puszczykowski (Ino) uległ na punkty rutynowanemu Zalewskiemu, a w drugiej parze Mrozowski II (Ino) i Różnowski po chaotycznej walce uzyskali remis.

W lekkiej Mrozowski I (Ino) spotkał się z powracającym do formy Rinkem. Wynik nierozstrzygnięty.

W półśredniej Stawowski (Ino) przegrał nokautem z Pietrasikiem, a Chodorowski (Ino) wypunktował Kowalkowskiego.

Walkę Nowaka (Ino) z Szymankiewiczem rozstrzygnął sędzia ringowy ob. Kugacz przez dyskwalifikację Bydgoszczanina.

Wreszcie w półciężkiej Flink (Ino) przegrał przez k. o. z Kuligowskim.

Sędziował na punkty mgr Werwiński z Poznania. (kj)

Dziesiąta „Środa literacka"

W ramach „Śród Literackich" urządzanych przez Klub Literacko-Artystyczny w Bydgoszczy odbędzie się w najbliższą środę, dnia 26 bm. o godz. 17,30 wieczór poświęcony Kasprowiczowi. Przemawiać będzie świetny znawca tematu, pisarz i historyk literatury, prof. dr Konrad Górski. Tematem prelekcji będą hymny Kasprowicza. Bilety w cenie 10 zł (zniżkowe 5 zł) do nabycia przed wejściem na salę odczytową w Hotelu pod Orłem.

KRONIKA

— **Pomorski Związek Tow. Wioślarskich** Zebranie w sprawie sejmiku wioślarskiego odbędzie się we wtorek 25-go bm. o godz. 18-tej w lokalu Izby Rzemieślniczej.

Nocne dyżury aptek

Apteka „Pod Koroną", ul. Dworcowa 48.

Apteka „Przy Bielawkach", ul. 1 Maja 91, tel. 23-61.

Apteka „Pod Niedźwiedziem", ul. Niedźwiedzia 11.

Apteki na terenie miasta Bydgoszczy czynne są od godziny 9-tej do 17-tej bez przerwy, dyżurne od 9-tej do 20-tej z przerwą obiadową od 13-tej do 15-tej z wyjątkiem niedziel i świąt.

Po godzinie 20-tej należy się dopłata.

Teatr

Dziś w Teatrze Polskim przy Al. 1-go Maja 58 dramat w 3-ch aktach Zofii Nałkowskiej p. t. „Dzień jego powrotu". Początek przedstawienia punktualnie o godz. 18.30. Po podniesieniu kurtyny wejście na widownię zamknięte.

Kasa teatru czynna od godz. 10—12 i od 15—18.30.

Co grają w kinach?

„Pomorzanin" — „Obawa przed skandalem". Nadpr. Kronika polska nr 25.

„Wolność" — „Stracny". Nadpr. Nowiny dnia nr 15.

„Polonia" — „Berlin". Nadpr. Morze i Kronika polska nr 25.

„Orzeł" — „Halka". Nadpr. Kronika polska nr 24.

„Bałtyk" — „Budapeszt". Napr. Kronika polska nr 24.

Program Rozgłośni Pomorskiej
Wtorek, 25 września 1945 r.
Bydgoszcz na fali 284 m

6.45 — Transmisja z Warszawy — audycje informacyjne. 8.00 — Program na dzień bieżący. 8.05 — Wiadomości miejscowe. 8.10 — Płyty na dzień dobry. 8.45 — Skrzynka poszukiwania rodzin. 12.00 — Transmisja z Warszawy — audycja południowa. 13.50 — Toruń na antenie bydgoskiej. 14.10 — Wiadomości miejscowe. 14.15 — Kronika pomorska. 14.25 — Przegląd prasy. 14.35 — Felieton „Perspektywy teatru w Polsce" w opr. prof. Stefana Srebrnego, Toruń. 14.45 — Recital fortepianowy Henryki Otawy. 15.05 — Z cyklu „Dbajmy o zdrowie", pogadanka dr Hurynowicza pt. „Higiena pracy umysłowej". 15.15 — Skrzynka poszukiwania rodzin. 15.30 — Koncert życzeń. 16.00 — Transmisja z Warszawy — audycja dziecięca, koncert, odbudowa Warszawy, audycja wojskowa, audycja literacka, koncert. 18.00 — Transmisja z Warszawy — odczyt, przegląd prasy, koncert, skrzynka poszukiwania rodzin, Felieton polityczny, z życia narodów słowiańskich, artykuł polityczny, dziennik wieczorny, pędzlem wyobraźni. 20.00 — Transmisja z Warszawy — koncert, powieść radiowa, audycja dla Polaków za granicą, skrzynka poszukiwania rodzin za granicą 22.00 — Wiadomości ze świata. 22.05 — Rozmowa z radiosłuchaczami. 22.15 — Koncert reklamowy. 22.30 — Muzyka tąneczna z Torunia. 23.00 — Transmisja z Warszawy — audycja informacyjna.

Dnia 23. 9. 45 r. zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami Św. nasz najukochańszy syn i brat śp.

Zygmunt Graf

Pogrzeb odbędzie się dnia 26. 9. 45 r. o godz. 16-tej z kostnicy cmentarza Nowofarnego

O czym donosi w ciężkim smutku pogrążona

Rodzina

Bydgoszcz, Kujawska 10.

Ś. † p.

Prof. Albert Tadlewski

pianista

Dyr. Konserwatorium w Nicei, były więzień Oświęcimia, zmarł dnia 22. IX. 1945 r. w Bydgoszczy.

Pogrzeb odbędzie się dn. 26. IX. 1945 r. o godz. 11.30 z kaplicy cmentarza Starofarnego.

O czym zawiadamiają w smutku głębokim pogrążeni

Bracia i rodzina.

Msza św. odbędzie się dn. 26. IX. 1945 r. o godz. 9-tej w kościele Św. Trójcy.

PRZETARG

Przedsiębiorstwa i Zakłady Miejskie — Gazownia w Bydgoszczy ogłaszają przetarg na:

zwózkę około 750 ton szlaki z terenu Gazowni na miejsce wyznaczone w obrębie miasta, które poda Gazownia.

Oferty należy złożyć pod powyższym adresem w biurze administracji Gazowni, Jagiellońska 54 z napisem „zwózka szlaki". Otwarcie ofert nastąpi dnia 27 września br. o godz. 10-tej. Gazownia zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta wzgl. unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

Bydgoszcz, dnia 21 września 1945 r.

Za Dyrektora Naczelnego
Dyrektor Gazowni Miejskiej (Dypl. inż. Jan Wyżnikiewicz)

Wolne posady

Poszukuję natychmiast zdolnego kupca z branży galanteryjnej na kierownika sklepu. Referencje i długoletnie świadectwa pracy pożądane. Zgłoszenia Hala Groszowa, Długa nr 34. (2076

Stepnerka może się zaraz zgłosić. Praca stała. Różana 5.

Poszukuję: murarzy, cieśli, robotników. Architekt Edmund Jażdżewski, Hetmańska 20/4.

Uczni: szewskiego i cholewkarskiego przyjmie wytwórnia obuwia, Długa 42, I ptr. (2082

Rymarz, który podejmie się szycia większej ilości torebek damskich proszony jest o podanie adresu do adm. „Ziemi Pom." pod „Zdolny". (2083

Tokarza na drzewo poszukuje zaraz Wojciech Lewandowski, Garbary 21. (2091

Potrzebna pomocnica domowa. Zgłoszenia Śniadeckich 37.

Bufetową i portiera przyjmie Restauracja Śniadeckich 32.

Potrzebni: majster fachowiec, pierwszy gatrowy i kilka sił wykwalifikowanych do czynnej fabryki parkietów. Zgłoszenia Bydgoszcz, Pomorska 78/1. (2103

Aprowizatora z referencjami i pracownika do wydawania narzędzi poszukuje Fabryka Maszyn dawn. F. Eberhardt Bydgoszcz, Św. Trójcy 11. (2063

Woźnica zaraz potrzebny. Przedsiębiorstwo Budowlane Marian Józefowicz, Bydgoszcz, Zaścianek 12. (2058

Poszukuję natychmiast zdolnego, uczciwego mistrza stolarskiego i czeladników za dobrym wynagrodzeniem. Bydgoszcz, Zduny 8. (2057

Potrzebna pomocnica domowa. Śniadeckich 30, m. 2. (2068

Sekretarz gminny, siła zawodowa, potrzebny. Zarząd Gminny w Dobrczu, poczta Kotomierz. (2048

Poszukuje posady

Szofer poszukuje posady od zaraz. Adres wskaże administracja „Ziemi Pom.". (2085

Kierownik mleczarni z długoletnią praktyką w zawodzie mleczarskim poszukuje jakiejkolwiek posady w swoim zawodzie. Pierwszorzędne referencje. Zgłoszenia do administracji „Ziemi Pomorskiej" pod nr 1787.

Szofer-mechanik z długoletnią praktyką poszukuje pracy na ciężarówkę. Warszawska nr 23/7. (2095

Młynarz poszukuje pracy w młynie, może być powiat. Zgłoszenia do „Ziemi Pomorskiej" pod nr 2061.

Kucharz z dobrą znajomością fachową poszukuje posady. Oferty do „Ziemi Pomorskiej" pod „Emigrant". (2078

Maszynistka z własną maszyną poszukuje posady. Oferty do „Ziemi Pomorskiej" pod „Ada". (2064

Ślusarz-szofer z długoletnią praktyką poszukuje pracy. Oferty admin. „Ziemi Pomorskiej" pod „420". (1998

Pokoje poszukiwane

Rzemieślnik poszukuje skromnie umeblowanego pokoju z osobnym wejściem. Oferty do „Ziemi Pomorskiej" pod nr 2092.

1—2 pokoje poszukuję. Wiadomość: Stary Rynek 16, Cukiernia „Kaprys". (2093

Pokoju dobrze umeblowanego, w pobliżu Dworcowej, na 2—3 mies. szuka starszy pan. Cena według umowy osobistej. Oferty do adm. „Ziemi Pomorskiej" pod nr 2071.

Pokoju umeblowanego z używaniem łazienki, za wynagrodzeniem z góry w gotówce lub prowiantem, poszukuje samotny mężczyzna. Oferty kierować: Wełniany Rynek 3, masarnia „Społem". (2100

Pokoje wolne

Pokój umeblowany dla inteligentnego pana wynajmę. Długosza 12/5. (2072

Kupno

Kupimy **psa** podwórzowego. Zgłoszenia Śniadeckich 37. (2099

Zakład dla Ociemniałych Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego — Wydział Samorządowy w Bydgoszczy ul. Kołłątaja 9 kupuje każdą ilość włosia po cenach rynkowych. (1996

Fabryki, Wytwórnie, Hurtownie artykułów Winno-Kolonialno-Spożywczych prosimy nadesłać oferty, cenniki, propozycje dla Hurtowni Stanisław Wroński i Ska Bydgoszcz, Aleje 1 Maja 58/1. Przyjmujemy wyłączne przedstawicielstwa.

Domek z podwórzem, może być uszkodzony wzgl. plac z barakiem kupię. Adres: administracja „Ziemi Pom.". (2077

Beczki używane, lecz w dobrym stanie, kilkadziesiąt sztuk kupimy. Oferty do admin. „Ziemi Pomorskiej" pod „Beczki".

Fisharmonium kupię. Zaidlewicz, Trzemeszno (Mogilno).

Prawo budżetowe Związków Samorządowych — Starzyński i Grela — Warszawa 1938, i inne kupimy. Oferty Wydział Finansowy Zarządu Miejskiego Szczecin. (2096

Kupię aparat do wyświetlania rysunków. Oferty do „Czytelnika" pod „Aparat". (2010

Kupię **srebrnego lisa.** Zgłoszenia Propaganda Informacja, Gdańska 30. Fotograf. (1886

Sprzedaż

Aparaty rozmaite do naświetlania, kąpiel czterokomorowa, aparat do masaży elektrycznych z motorem sprzedam. Kaczmarek, Grudziądz, Nadgórna 54. (1997

Radioodbiornik 3-lampowy, prąd stały 110, tanio do sprzedania. Jagiellońska 46a, m. 4, po godzinie 18-tej. (2046

Sprzedam kuźnię polową. Ks. Skorupki 101a/4. (2088

Sprzedam lustra. Oferty do „Ziemi Pomorskiej" pod „Lustra". (2087

Sprzedam żelazny piec, wiszącą lampę naftową nadającą się do gazu wzgl. eletryczności, drabinę rozkładaną, przyrządy ślusarskie, stolarskie, buty męskie do pracy. Pomorska 59/4.

Maszyny do szycia sprzedaje — kupuje skład maszyn, Pomorska 21, wejście Śniadeckich. (2090

Sprzedam łóżeczko, sportówkę, kołnierz skunsowy. Grunwaldzka 16/1. (2089

Sprzedam sypialnię. Śniadeckich 39/11. (2066

Wózek ręczny, dwukołowy, jak nowy, na sprzedaż. Ul. Sobieskiego 9/3. (2101

Maszynę do szycia (Singera), kuchenkę elektr., różne sprzęty kuchenne, dywan na sprzedaż. Chłopickiego 10/5. (2084

Stół, krzesła dęb., kuchenną szafę, klubowy garnitur plusz sprzedam. Stroma 31, Lubarski.

Sprzedam maszynę kamasznicza praworamienną „Phafa". Rycerska 7/21. (2075

Sprzedam płaszcz męski, kilim, biurko i lampę stojącą. Oferty do „Ziemi Pomorskiej" pod nr 2074.

Nowy **amerykański piec** do ogrzewania większych ubikacji sprzedam. Zduny 11/2. (2073

Zamiany

Zamienię konia na krowę lub sprzedam za gotówkę. Bydgoszcz, Ruska 23. (2094

Unieważnienia

Unieważniam legitymację służbową. Suchomski Jan, Powiatowa Komenda M. O.

Unieważniam skradzione dokumenty: Zofii i Doroty Obuchowskiej, wniosek mieszkaniowy. Bydgoszcz, Jagiellońska nr 57. (2060

Dzierżawy

Wydzierżawię 14 mórg, zabudowanie. Koronowska 7. (2049

Różne

Lekcji prywatnych w zakresie szkoły powszechnej udziela nauczyciel. 20 Stycznia 5/1.

Zdjęcia legitymacyjne dla szkół, instytucji państwowych, samorządowych i wojska w cenie 35 zł 6 sztuk wykonuje Foto-Sztuka, Bydgoszcz, Kordeckiego 4. Nasze nowoczesne laboratorium wykonuje prace amatorskie starannie, szybko i tanio. Przyjmujemy i wysyłamy zamówienia pocztą. Kupujemy wszelki materiał fotograficzny. (2067

Dorożki konne do wynajęcia. Postój Dworzec Główny. Rutkowski Stanisław, Grodzka 32.

Ubikację na warsztat poszukuje lub zamieni na większe. Pomorska 23, Świderski. (2086

Femina gabinet racjonalnej kosmetyki i masażu. 20 Stycznia 6. (2102

Zawiadomienia

Związek Pracowników Gastronomiczno-Hotelowych, przeniesiony na ul. Krasińskiego 9, przy restauracji „Zacisze". Biuro czynne od 10—12. (2035

E-03615

Adres Administracji: Bydgoszcz, Jagiellońska 31, tel. 1564
Adres Redakcji: Bydgoszcz, Jagiellońska 37 — tel. 1361
Prenumerata miesięczna: 30 zł.

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12—12.30
Sekretariat Redakcji czynny codz. od godz. 9—13
Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca.

Cennik ogłoszeń: drobne — 5 zł za wyraz. W niedzielę i święta — 8 zł. Dla poszukujących pracy i rodzin zniżki. Urzędowe przetargi, nekrologi — 7 zł za 1 mm szpalty. Za termin ogłoszenia nie przyjmujemy odpowiedzialności.

Redaguje Kolegium. Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik", Bydgoszcz, Jagiellońska 31 — tel. 1564. Odbito w drukarni PZWS w Bydgoszczy.